

Z pożytkiem dla Ziemi

Rozmowa z Grażyną Morcinek-Kaliłą, bytomianką, prezesem Stowarzyszenia Ziemia i My, nagrodzonego w konkursie WFOŚiGW.



☞ Czy spodziewała się Pani, że Stowarzyszenie Ziemia i My otrzyma nagrodę w konkursie „Eko Aktywni” Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach?

Formuła konkursu była taka, że urząd miasta, w naszym przypadku Dąbrowy Górniczej, zgłaszał do konkursu organizację lub grupę nieformalną działającą na terenie danego miasta/gminy w dziedzinie ekologii. W związku z tym sami zgłosiliśmy do prezydenta miasta naszą kandydaturę załączając opis naszych działań. Zostaliśmy zgłoszeni do WFOŚiGW, do konkursu wraz z dwoma innymi instytucjami. Nie wiedzieliśmy, która z nich otrzyma nagrodę i czy więcej niż jedna. Okazało się, że z Dąbrowy Górniczej nagrody otrzymały dwie instytucje, wśród nich my. I na tym etapie było to dla nas bardzo miłe zaskoczenie i dowód, że komisja oceniająca kandydatury doceniła naszą pracę.

☞ Jak długo i w jaki sposób działa Stowarzyszenie?

Stowarzyszenie działa od 1999 r. Przez pierwsze lata naszej działalności swoją ofertę kierowaliśmy do młodzieży i to głównie z terenu Dąbrowy Górniczej i okolic. Były to przede wszystkim konkursy. Jednak w latach 2000 – 2001 zorganizowaliśmy dwa obozy wakacyjne o profilu rekreacyjno-przyrodniczym.

☞ Gdzie się odbyły te obozy?

Odbyły się w Stadninie Koni w Udorzu w gminie Żarnowiec, na bazie istniejącego tam wtedy internatu Technikum Hodowli Koni. Obozy liczyły około 40 osób. Dzieci dzielone były na grupy i każda brała udział w cyklu zajęć, w tym były zajęcia ekologiczne i sportowe. Zajmowaliśmy się sportami narodowymi krajów Unii Europejskiej. Z biegiem czasu i doświadczenia zaczęliśmy rozszerzać swoją działalność zarówno pod kątem zasięgu, jak i adresatów oraz typów działań.

Powoli wychodziliśmy z działaniami poza teren miasta, wprowadzaliśmy działania skierowane do osób dorosłych, zaczęliśmy pracę w formie warsztatów i seminariów. Od lutego tego roku mamy status organizacji pożytku publicznego.

☞ Taki status pomaga w prowadzeniu działalności?

Tak, daje pewne przywileje na przykład zwalnia nas z opłat sądowych i administracyjnych, pozwala uzyskać 1% podatku. Oczywiście nakłada też na nas nowe obowiązki sprawozdawcze. 2008 to będzie pierwszy rok, kiedy to „przećwiczymy”.

☞ Przez kilka lat była Pani wicedyrektorem Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego z siedzibą w Dąbrowie Górniczej. Które z doświadczeń z tamtych lat najbardziej przydały się w obecnej działalności?

Zasady zarządzania jednostką, dokumentowania czy rachunkowości są takie same niezależnie czy mamy do czynienia ze stowarzyszeniem, jednostką budżetową, czy jakąkolwiek inną firmą. I te umiejętności okazały się bardzo przydatne w działalności społecznej, bo wielu działaczy nie zdaje sobie sprawy, że oprócz zapału i pracy w stowarzyszeniu trzeba także pilnować strony formalnej i odpowiednio ją dokumentować.

☞ Jest Pani mieszkanką Bytomia. Czy udało się dotąd rozciągnąć działalność Stowarzyszenia Ziemia i My na teren tego miasta?

Tak, powoli bardzo, ale jednak udaje się. W naszych konkursach coraz liczniejszy udział biorą placówki oświatowe z Bytomia, Tarnowskich Gór, Zabrze itp. A w tym roku na terenie Bytomia (w I LO) przeprowadziliśmy cykl warsztatów pt. „Kupuj odpowiedzialnie”, a dotyczący wpływu, jaki na środowisko i na nas mają nasze codzienne wybory np. w trakcie zwyczajnych zakupów.

☞ Jakie było zainteresowanie tymi warsztatami?

Młodzież oceniła je pozytywnie w końcowej ankiecie ewaluacyjnej. Niemniej cykl 3 warsztatów skierowany był do jednej grupy (cykl tworzy całość tematyczną) i brali w niej udział uczniowie wszystkich klas I, II, po 2 osoby z każdej klasy, aby mogli dalej przekazywać uzyskaną wiedzę. Mam nadzieję, że z czasem będzie takich działań więcej. Zresztą zapraszam do odwiedzania naszej strony internetowej www.ziemiaimy.org.pl, na której zamieszczamy nie tylko informacje o przeprowadzonych działaniach, ale także zaproszenia do wspólnych działań, na które pozyskujemy środki finansowe. Takie zgłoszenia ze strony szkół pomogłyby nam planować działania na kolejny rok.

☞ Pamiętam, jak rozmawialiśmy kilka lat temu. Wtedy marzyło się Pani stworzyć biblioteczkę książek dotyczących ścieżek przyrodniczych, użytków ekologicznych, walorów poszczególnych miast itp. Czy ten zamiar udało się zrealizować?

Tak, choć nie ukrywam, że ciągle ma ona dość skromne rozmiary. Ale gromadzimy w niej m.in. lokalne pisma ekologiczne, jak np. Matecznik wydawany przez dyrekcję Białowieskiego Parku Narodowego czy Emecho – czasopismo poświęcone technologii efektywnych mikroorganizmów, a wydawane przez Stowarzyszenie na rzecz Ochrony Środowiska Naturalnego EMEKO z Bobrownik.



Zajęcia dotyczące zdrowej i ekologicznej żywności w Szkole Podstawowej w Pilicy

☞ Jakie projekty obecnie realizowane są w Stowarzyszeniu?

Dwa główne – „Przyroda w języku sztuki” poświęcony poznawaniu przyrody, budzeniu wrażliwości ekologicznej poprzez różne formy sztuki np. muzykę, malarstwo, fotografię, poezję czy teatr. Za ten program w ubiegłym roku otrzymaliśmy tytuł Promotor Ekologii w Narodowym Konkursie Ekologicznym pt. „Przyjaźni środowisku” pod patronatem Prezydenta RP.

☞ Skąd pomysł tego rodzaju działań, łączących sztukę z ekologią?

Zacząło się od konkursów plastycznych, na które wpływały prace świadczące o niesamowitej wręcz wrażliwości ich autorów. Postanowiliśmy ukierunkować tę wrażliwość na poznanie ciekawych i pięknych terenów objętych ochroną ze względu na swoje walory przyrodnicze i krajobrazowe. Tak narodziły się plenery malarskie. Byliśmy już w Ojcowskim Parku Narodowym, kilku miejscach w Parku Krajobrazowym Orlich Gniazd (zamek w Ogrodzieńcu, rezerwat Smoleń, rezerwat Parkowe) itp. W międzyczasie nawiązaliśmy współpracę z Regionalnym Ośrodkiem Kultury w Katowicach, który m.in. prowadzi zajęcia teatralne. Zaproponowaliśmy im, aby tematem zajęć była ekologia i tak krok po kroku rodziły się kolejne elementy, aż w końcu zebraliśmy je w jeden program.

☞ A drugi program?

Drugi program to „Rozwój zrównoważony w praktyce”. Pokazujemy, głównie poprzez warsztaty, jak w codziennym

życiu, w pośpiechu można realizować ideę ekorozwoju. Rozwinięciem tego programu jest realizowany obecnie ze środków FIO program „Oswoić ekorozwój” skierowany do całych rodzin z terenu Dąbrowy Górniczej i okolic.

☞ Mógłbym prosić o kilka przykładów?

Mówimy o odpadach w gospodarstwie domowym, proponujemy sposoby zmniejszenia ich ilości m.in. propagujemy wykorzystanie odpadków organicznych przy pomocy technologii EM. Sama to wdrażam i potwierdzam, że naprawdę działa. Mówimy o segregacji śmieci, czego nie kupować i dlaczego, jakie mamy ekoznaki i co one znaczą, zachęcamy do ich poszukiwania na opakowaniach, pokazujemy środki czystości alternatywne do detergentów, poruszamy też zagadnienia zdrowej żywności, nieżywnościowych dodatków do niej (słynne E...), żywności genetycznie modyfikowanej – GMO, zagadnienia dotyczące ruchu Fair Trade, Slow Food, przewożenia żywności na duże odległości itp.

☞ Czy trudno jest godzić realizowanie swoich pasji ekologicznych z życiem osobistym i rodzinnym?

Nielatwo. Zaangażowanie się w coś całym sobą wymaga sił, czasu, i dużej dozy energii. Praca w organizacji jednak ma ten plus, że dużą jej część, przynajmniej tę gabinetową, można wykonać po godzinie 22-iej, czyli kiedy rodzina już śpi.

mędr



Plon pleneru malarskiego we wrześniu 2008 r. w rezerwacie Parkowe w Parku Krajobrazowym Orlich Gniazd



Zajęcia na temat powtórnego wykorzystania odpadów – zdobienie metodą decoupage przedmiotów szklanych, zajęcia w świetlicy socjoterapeutycznej w Rudzie Śląskiej Halembie

Kolumna dofinansowana przez



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach